

Tekst gwarowy — Giełczew 1

Autor: Aleksandra Krawczyk-Wieczorek

Nagranie: Kamila Dutkiewicz i Martyna PrzedpolewskaPrzepisała Monika Kresa, opracowała Aleksandra Krawczyk-Wieczorek{smoothgallery image=F3403.jpg&title=Genowefa Rubaszka&caption=Genowefa Rubaszka}Informatorka: Genowefa Rubaszka, ur. w 1934 r. w Giełczwi.Rodzice pochodzili z Giełczwi. Ukończyła 4 klasy szkoły podstawowej.

Praca na wsi

{vm}T341.mp3|L{/vm}

Jak byłam młodo, do szkoły chodziłam, to musiałam se zarobić na {tt}Językowo-zębowa wymowa ł.|szkołe{/tt} dwanaście kila pszenicy, bo ni było sz {tt}Mazurzenie.|cego{/tt} zapłacić po czszosu łu Rumanka, to sie kiedyś płaciło za ten {tt}Miękkka wymowa l.|liokal’{/tt} nazywały za szkołę, bo kómitet był i żeby płacić, bo do szkoły sie nie bedzie chodzić. Nie tak było, Stasiu? Tak było. To czsza było zarobić, bo sz cego tu było, mamusia miała pół morga, tatuś dwa – czszy morgi, te dwa i pół morga, weź sie dorób, panie. Nie dorobisz sie, no tak było, a jeszce za Niemca to było, nie daj Boże jako bida. Później jak była panienką. Odnosowienie i zwięzenie wygłosowego ą.|panienku{/tt}, to sie chódziło na zorobek, na Józefin tam bidać, to tak łod skorupy do skorupy, łod wiosny do zimy, to my tak sie śmioli, że łod skorupy do skorupy, przychodzi mróz – du dómu, przychodzi późnij wiosna, już sie robi skorupa złazi, już sie idzie na zarobek. Czsza było kartoflie nasadzić {tt}= najpierw.|najpirsze{/tt} buroki pastewne, sadziliśmy na matki, potem tośmy nasadzili, czsza było gnój nosić na noszach jak nieboszczyków z łobory, tak kótuniu kóchany, złoty, płakać sie chce. {tt}= i śmy (wyrzucali).|Jiśmy{/tt} ten gnój wyrzucali z… bo to był {tt}= czworaki, czwórniak – dawne a długie przeszło w o.|czwórniok{/tt} kiedyś, były dwory tu na Józefinie i czsza było, zrobił nóm Temczak takie nosze, jak si chorych, nieboszczyków tam nosi, i we cztery kozoł nom dziabać gnój na kostki… Niech ci {tt}Podwyższona wymowa nieakcentowanego e.|powi{/tt} Gienka, co za Kierujscokiem. Ji ten s|iekiera i te kłostki tak wyznaczył, {tt}= macie, końcówka -ta w 2. os. lmn. czasownika oraz wymowa dawnego a długiego jako o..|mota{/tt} to i teśmy ta beli brali na te {tt}= …teśmy ta byli brali na te nosze. Czas zaprzeszły. Beli – obniżona wymowa samogłoski e.|nosze{/tt} i wynosili z ty łobory, to było tak. I ten Wuruwiczuk, co go nazywajo, ale to jest Szczepanowski z Dragan, teroz ten, jak go nazwać, Kusiak i Kuśmircyki łoba i matka jego. Ji my tak, i buroki nasadzić, i kartoflie nasadzić, i gnój wywieźć, {tt}= oni. Wyrównanie końcówki zaimka do odmiany rzeczowników r.ż.|óny{/tt} wozily gnój, a my czszęśli, a późnij we żniwa czsza było za, nie za {tt}= wiązałką. Podwyższona wymowa ą.|wiunzałko{/tt}, tyl’ko za żniwiarku, narobiu garszści, czsza było {tt}= wiązać. Podwyższona wymowa ą.|wiunzać{/tt}, snopki stawiać, nosić, ji potem wozic do stodoły ji młócić. Kónie {tt}= same.|samy{/tt} chódziły, miały zasłóniony worek na łocach, ji dopiro ten gospodarz, bo taki młody był Rysiek, fajny facet, no tak było, to nie {tt}= teraz. Wymowa dawnego a długiego jako o oraz zanik ostatniej spółgłoski.|tero{/tt}, ej Boże i same te kónie chodziły, a u tu było, ło w tem krunżku same panny były, i my na tyn zorobek, nie wybierało sie, że tam i kobitki młode szły, i wszystko. Alie nie chciały tak iść na ten zorobek, a my, panienki, trza iść, bo ni ma se za co pantofli kupić, sukienki ni ma za co. jakiś {tt}= teraz. Wymowa dawnego a długiego jako o oraz zanik ostatniej spółgłoski.|płasc{/tt}, o berecie to sie nie mówiło.